

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.

Półrocznie 7 " 20 "

Miesięcznie 1 " 20 "

Za nadsyłanie do

domu dopłaca się 20 ct

miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 c.

Półrocznie 9 " 60 "

Miesięcznie 1 " 60 "

Za granicą kwartal-

nie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadestane” za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Byzsko-katolickie:

Dziś: Nemejuszka.

Zawo.: Taofila m.

Pajutrze: Tomasz ap.

Grecko-katolickie.

Amwrozia Jep.

Pałapyja.

Zaczął. Donor.

**REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA**

przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jele-  
nie, kozy (rogace), zające, lisy, bazanty, kuropatwy, słonki,  
drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i plectwo  
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 54 m.

Zachód „ o 4 g. 01 m.

Barometr 761. Pogoda.

## Rozruchy w uniwersytecie moskiewskim.

(Korespondencja Kurjera Lwowskiego).

Zapewne doszły już do Was szczegóły o ba-  
laji z moskiewskimi studentami; na wszelki wy-  
padek jednak opowiem o niej to, co u nas z ust  
do ust sobie podają.

Przeszłego tygodnia na jakimś balu (wedle  
*Prawit. Wiestnika*, był to bal dany przez szlachtę  
na korzyść niezamożnych studentów uniwers. Red.)  
było wielu studentów uniwersyteckich. Jeden z  
nich, niejaki Sieniawski przyszedł bez szpady, któ-  
ra należy do koniecznych rekwizytów umunduro-  
wania studenckiego. Spotyka go inspektor Bry-  
zgotów, człowiek oddawna znienawidzony przez  
studentów za swą brutalność, rozszerzanie szpie-  
gowstwa i demoralizacji między studentami, osobl-  
wie z najmłodszych kursów i przezwany w sku-  
tek tego Attyła. Ten to Attyła, spostrzegłszy Sie-  
niawskiego bez szpady, zbliżył się do niego i za-  
pytał:

— Dlaczego pan bez szpady?

— Bo jej nie mam.

— A dlaczego nie masz?

— Nie mam za co kupić, za droga na moje  
pieniądze.

— Kiedy pan taki żebrak, to po coś pan  
szedł do uniwersytetu. Musisz pan z niego wy-  
stąpić, a tymczasem precz z balu!

— Zanim pójdę precz, — odrzekł Sienia-  
wski, — muszę przedtem wypełnić polecenie wszy-  
stkich studentów i publicznie dać ci w mordę. —  
I rzeczywiście wykonał to natychmiast i dał ins-  
pektorowi dwa razy w twarz. (*Prawit. Wiestnik*,  
kierując po moskiewsku, podaje, że „Sieniawski zbli-  
żył się do inspektora z tyłu i zadał mu czynną  
uwagę. Ciekawa rzecz, czy twarz p. Bryzgotowa  
była także z tyłu? Red.). Potem się oddalił.

Sieniawskiego aresztowano. Drugiego dnia w  
uniwersytecie zgromadziła się „schodka” prosić re-  
ktora Iwanowa, by się upomniął o aresztowa-  
nego.

Rektor kazał im wynosić się precz — stu-  
denci zaczęli gwizdać.

— Kto gwizdże? — zapytał rektor.

— Wszyscy — jeszcze głośniej odpowiedzieli  
studenci i hurmem wszyscy rzucili się ku niemu.  
Rektor się schował. Tymczasem przyszła policja i  
kozacy. Schodkę rozpędzili nahajkami i aresztowa-  
wali 200 studentów.

Na drugi dzień rano zebrał się znowu stu-  
denci na dziedzińcu uniwersytetu; przybyli tutaj  
jeszcze studenci z politechniki i z Rozumowskiej  
akademii rolniczej. Przybyli i kozacy. Zaczął się  
straszny rozrób. Oczywiście rzecz, że kozacy zwy-  
cięzyli i studenci zostali wyparci z podwórza uni-  
wersytetu. Lecz skoro tylko wybiegli na plac,  
wypadli naprzeciw nich przekupnie i robotnicy z  
„ochotnawo Riada”. Oni jeszcze dnia poprzednie-  
go szli bić „studentów”, ale kozacy wstrzymali  
ich i rozpędzili. „Ochotnawcy”, to jest ta ludo-  
wa moskiewska siła rozbójnicza, którą wychowali  
sobie w sobie moskiewskim panrusyści. Ta sama siła  
w r. 1878 biła studentów kijowskich, gdy ich z  
Kijowa przez Moskwę wieziono na zsyłkę za „mar-  
cowe ruchy” i wielu z nich pokaleczyła. Katkow-  
wówczas pochwałił tych „patriotów” i uzyskał to,  
że im od urzędu niczego nie powiedziano za ten  
rozrób.

Teraz więc „ochotnawcy patriotów” jak  
wściekłe wilki rzucili się z drągami na bezbronną

młodzież i zaczęli mordować. Sześciu studentów  
zabito na miejscu, 20 ciężko raniono. To była  
rzeczywista przyczyna buntu wszystkich studen-  
tów (uniwersytet moskiewski miał ich przeszło  
3500) i zamknięcia uniwersytetu. Obecnie po  
wszystkich innych uniwersytetach rozesłano na-  
kaz, ażeby nie przyjmować studentów z uniwer-  
sytetu moskiewskiego.

Nie lepiej dzieje się też w uniwersytecie pe-  
tersburskim. Tam wkrótce będzie rząd zmuszony  
również zamknąć uniwersytet z powodu braku  
profesorów. Wiadomo, że *nawet* znanego błagiera  
panslawistycznego Oresta Millera wypędzono z  
katedry „za liberalizm”. Równocześnie wystąpili z  
uniwersytetu lepsi profesorowie: Fojnickij, Gra-  
dowski i inni. Wkrótce potem prof.-rektor Wła-  
dysławlew zaczął wyrzucać prof. Mendelejewowi  
jego „liberalizm”. Mendelejew (chemik, w swym  
fachu europejska znakomitość) do żywego obu-  
rzony — uderzył rektora w twarz. Mendelejewa  
wypędzono.

Słychać, że wskutek tego ma pójść w od-  
stawkę minister oświaty Deljanow, ale kto wie,  
czy się to stanie. Mówią, że i Tolstoj i Wysnie-  
gradzki mają wystąpić z ministerstwa, ale co to  
wszystko znaczy? W absolutnem państwie zmiany  
takie nie mają żadnej wartości. Czyż to się zmie-  
ni system, gdy zamiast Tolstoja nastanie Manas-  
sein, zamiast Deljanowa Pobiedonoscew, a za-  
miast Wysniegradzkiego jaki inny „wujaszek Za-  
char”, który, jak mówi Szczedryn, zdolen jest  
górze na równinie rozkopać? Czynnikiem rosyjski,  
to najmniejsza istota w całym świecie — istny  
wosk! Niech rząd nakaże temu samemu Tolsto-  
jowi, Katkowowi czy komu innemu być od jutra  
radykałem, a oni przewyższą w radykalizmie na-  
wet samego Clemenceau!

Najnowszy numer *Prawit. Wiestnika* donosi,  
że Sieniawskiego w drodze administracyjnej ska-  
zano na trzyletnią służbę w rotach karnych.

## O okólniku arcybiskupa Dindera,

nakazującym nauczycielom religji w Poznańskim  
używać wyłącznie języka niemieckiego, donosi-  
liśmy przed kilkoma dniami w „Wiadomościach  
politycznych” z następującą uwagą: „Dzienniki po-  
znańskie bardzo ogólnie traktują tę sprawę, tam  
bowiem zawsze jeszcze klerykałizm uważają jako  
ściśle złączony z polskością. Co za smutne sto-  
sunki! „Pisząc te słowa mieliśmy przed sobą szla-  
checki *Dzien. Pozn.* i klerykałnego *Kurjera Pozn.*  
i do nich się uwaga nasza stosowała. Ale są  
inne pisma w Poznańskim, mniej u nas rozpo-  
wszechnione, które z energją wzięły się do sprawy.  
Takiem pismem jest *Goniec Wielkopolski*, pa-  
trjotyczny i demokratyczny. Pismo to na czele  
każdego numeru od chwili pojawienia się okólni-  
ka ks. Dindera, umieszcza następujące wezwanie:

„Religji uczynmy dziatwę, aby religję poznała,  
nie zaś dlatego, aby jej wykład miał ułatwiać  
nabycie znajomości niemieckiego języka. Używać  
tej nauki w tym ostatnim celu, byłoby z naszej  
strony świętokradzkim ubliżeniem najwyższej go-  
dności i powadze, do której ma prawo wiara i  
moralność”.

(Okólnik księdza prymasa Ledóchowskiego).  
O samym zaś okólniku tak pisze w artykule  
wstępnym:

W znaczeniu dziejowem, opatrnościowem,  
widzimy w okólniku tym „spełnienie się” ostate-  
cznie tego, co nam przepowiedział ks. Skarga już

przed blisko trzystu laty. — Spotkał nas cios  
większy niż wszystkie inne, bo cios z ręki matki  
kościola.

W kolebce narodu, tam gdzie po raz pierw-  
szy zabrzmiała pieśń „Boga Rodzica”, w kolebce  
tej, młodzieży szkolnej kościół sam wytrąca z ręki  
pismo św. Wujka i całą literaturę polską ko-  
ścielną! . . . . Kościół czyni to z „ciężkiem ser-  
cem”, świadomy krzywdy moralnej i dziejowej,  
jaką nam przez to wyrządza, ale jednak czyni!...  
Co o tem sądzić?

Trzeba się nam, acz grzesznym, pocieszać  
podobnym obrazem męki Zławiciela. Syn Boży  
wołał z krzyża do nieba: Boże mój, Boże, cze-  
muś mnie opuścił! Bo przeznaczono mu było  
umrzeć za dobro rodzaju ludzkiego ku świetnemu  
zmartwychwstaniu... *I nas ojciec św. Leon XIII.*  
*poświęcił dla dobra katolików niemieckich i krzyw-  
dą naszą, cierpieniami naszymi wyjednał dla nich  
wielkie ustępstwa na polu finansów i hierarchi-  
cznego pokoju. Syn Boży przecierpiał i zmartwych-  
wstał! Przecierpiał, ale się skarżył głośno przed  
światem!... Oto wzór dla nas do postępowania!  
Nie męczmy księdza arcybiskupa niepotrzebnymi  
petycjami, bo się one na nic nie przydadzą. Chy-  
ba byśmy go prosili, żeby raczej ustąpił, a nie  
wykonywał tego, co Rzym z Berlinem dla nas  
przeznaczyl!*

Chybabyśmy go prosili o to, żeby do tak  
antypolskich kroków ze strony kościoła przybrał  
sobie nareszcie czysto germańskich „doradców  
i wykonawców”, a oszczędził nam tego widoku,  
żeby własni rodacy nasi, w otoczeniu księdza ar-  
cybiskupa będący, roznosili po kraju apostołstwo  
o wybieraniu „inniejszego złego z dwojga!...”

Cóż tedy w obec tego poświęcenia braci  
naszych w Poznańskim przez papieża, sądzić o  
adresach posyłanych przez Polaków do papieża i  
bogatyh składanych mu ofiarach?

## Listy z kraju.

Chodorów 16. grudnia. (*Publiczne zgorzsenie*).

Proboszcz obrz. łac. w Chodorowie ks. Drz. nie  
mogąc sam podolać w pełnieniu obowiązków ka-  
plańskich, wezwał ks. dra K., z którym się był  
poznał w Wiedniu, do siebie do pomocy. Ks. wi-  
kary pełnił sumiennie obowiązki, ale jakoś później  
popadł w nielaskę, a co więcej został ogłoszony  
za warjata. Sceny działy się codziem gorszące.  
Proboszcz nie płacił ks. wikaremu ani też, jak  
był umową zobowiązany, nie dawał mu jeść, a  
gdy ten się raz energicznie upominał, został przez  
stróża odtrącony; probostwo było otoczone gwar-  
dją uzbrojoną w kociuby i kije. Pełno żydów i  
chrześcian przypatrywało się temu gorszącemu wi-  
dowisku. Takie sceny powtarzały się kilkakrotnie,  
aż wreszcie ks. proboszcz nie czując się bezpie-  
cznym w sąsiedztwie nieszczęśliwego wikarego, „fu-  
gam pedibus dedit”, czyli inaczej powiedziałwszy,  
zamieszkał we Lwowie. A cóż z kościołem? Ks.  
proboszczowi zdawało się, że nie on dla kościoła,  
lecz kościół dla niego, więc kazał go zamknąć,  
klucze schować i postawił stróża, aby jak ów Cer-  
ber u bram Tartaru bronil drzwi kościoła. To też  
20. listopada br. tłumy ludu stały koło kościoła  
tłumacząc sobie w rozmaity sposób zamknięcie  
drzwi. Ale mija godzina jedenasta, eicho wszędzie,  
głucho wszędzie, dzwony milczą i klucz nie zgrzy-  
ta w zamku drzwi kościelnych. Starsi bracia do-  
magają się kluczy, ale stróż dać nie chce i nie

pozwala się zbliżyć nawet, co więcej, uderzył jednego z mieszczan K. i zakrwawił mu twarz. Mieszczanie telegrafowali zaraz do konsystorza i zapłacili odpowiedź — ale żadnej wiadomości; pisali potem do konsystorza prośbę i do namiestnictwa i znowu naprzęd; co po dwóch tygodniach dopiero przyjechał z proboszczem ks. dziekan na dochodzenie i spisanie protokołu, lecz zjadł tylko obiad u proboszcza i odjechał.

Co się dalej działo, trudno tu szczegółowo opisywać wszystkie sprawy ks. proboszcza, nie liczące wcale z jego kapłańskim powołaniem, potrzebą chyba spisywać na bawolej skórze; pokrzywdzonych jest cały legion gotowych stanąć jako świadkowie obciążający. Inny fakt odmiennego rodzaju pozostawiam na później do ogłoszenia, dziś poprzestaję na jednym.

Ks. wikary domagał się naprzęd swojej należytości u ks. proboszcza, aż wreszcie nie mogąc dłużej wytrzymać i po prostu ginąc z głodu postanowił wyjechać. Lecz cóż? Łatwo powiedzieć jest wyjechać, ale o czem! I ci prostaczkowie, ci biedni mieszczanie na pokrycie kosztów podróży złożyli szczupłą kwotę, do której też tutejsza inteligencja się przyczyniła, a nadto, — o ironjo! — i ks. proboszcz złożył 5 zł. Czy tych 5 zł., to ma być zapłata za kilkumiesięczną gorliwą pracę ks. wikarego, niechaj się wszyscy nad tem zastanowią. Żal zaś za ks. wikarym dr. K. powszechny; przez kilkumiesięczny pobyt w Chodorowie, zskarbił na sobie miłość u parafian (przekonać się można z prośby pisanej do konsystorza i namiestnictwa) i poważanie u inteligencji.

Dnia 14. grudnia odjechał do Lwowa z zamiarem szukania chleba na innym polu. Życzymy mu, aby znalazł spokój i szczęście, którego tu nie zaznał.

**Stanisławów 16. grudnia.** (Adres do królowej Małgorzaty. Zamęczenie u nas pojęcia co do zakresu działania magistratu, a rady miejskiej.) Napisany w Stanisławowie kaligraficznie po francusku adres od Polek do królowej włoskiej Małgorzaty za jej i księżniczki Klotyldy przyczynienie się do króla Humberta z podziękowaniem za zachowanie celi św. Stanisława Kostki w Rzymie, w której tenże żył i umarł, w sprawie Polek we Lwowie w ozdobnej tece z herbami Polski, Litwy i Rusi odejście temi dniami wraz z podpisami do Rzymu na ręce nieocenionej opiekunki sprawy polskiej i Polaków w Rzymie, księżnej Ludmiły z Hołyńskich Falconieri.

Ilustracji pomieszczenia pojęć między zakresem magistratu a radą miejską dostarczył u nas, jak zwykle, niezmiernie w gadaniu p. Jan Majeranowski na posiedzeniu rady d. 15. grudnia 1887.

Jeżeli dzierżawa jakiegokolwiek gałęzi dochodu miejskiego dobiega swego kresu, magistrat w wykonaniu zwyczajnej rok rocznie powtarzającej się gospodarki miejskiej, obowiązany zapewnić dalszy dochód z tej dzierżawy i rozpisac z mocy władzy wykonawczej licytację bez odosobnienia się do rady, której tylko służy prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wyniku i rozpisanie nowej licytacji. To elementarne pojęcie zdaje się być obcem p. Majeranowskiemu, który napadł na magistrat dla czego nie zasięga uchwały rady miejskiej do rozpisania licytacji, a Pilades p. Majeranowskiego *par nobile fratrum* poszedł dalej uzurpując sobie kontrolę i dyscyplinarną władzę nad urzędnikami i dyjetarjuszami. Dla tego jest bardzo pożądanem, aby projekt nowej ustawy, będącej w sejmowej komisji gminnej ze zmianami na korzyść autonomii jeszcze na tej kadencji sejmowej był uchwalony, co dla naszego miasta jest tem konieczniejszym, gdyż według artykułu IV. projektu do ustawy, po wejściu w wykonanie nowej ustawy dla gmin miejskich, mają być nowe wybory do reprezentacji gminnej przeprowadzone, a mamy nadzieję, że się pozbędziemy pewnych niesfornych żywiołów.

## KRONIKA.

**Rada szkolna okręgowa miejska** rozpisala do dyrekcji szkół ludowych etatowych i nieetatowych we Lwowie, z powodu artykułu w kronice *Kurjera Lwowskiego*, nr. 338, p. t.: „Nadużycia“, omawiającego nie stosowność namawiania dzieci do składania przy uroczystościach podarków nauczycielom i nauczycielkom, okólnik, w którym wyzwa dyrekcje najsurowiej, aby czuwały nad wewnętrznym życiem szkoły i nie dopuszczały najmniejszych nawet wykroczeń przeciw istniejącym ustawom, regulaminom i przepisom szkolnym, tudzież rozporządzeniom władz szkolnych.

**Konfiskaty.** Nr. 288 *Nowej Reformy* uległ konfiskacie, z powodu zamieszczonej wzmianki o zarządze-

niach wojskowych. Z tego samego powodu skonfiskowany także został nakład nr. 288 *Kurjera Krakowskiego*.

**Ksiądz arcybiskup Morawski** otrzymał godność tajnego rady, z którą połączony jest tytuł „Ekscelencja“.

**Prezydenturę w trybunale kołomyjskim** objął dnia 15go b. m. p. Tchórznicki.

**Niebezpieczny koń.** Wczoraj zrana o godzinie 9. stał przy placu Bernardyńskim wózek mleczarski, Izraela Birna, pachciarza z pod Lwowa, zaprzęzony w jednego konia. Koń ten ugryzł w ramię terminatora Feliksa Rymaszaka, tak silnie, że chłopak zemdlł, a po przywróceniu go do przytomności odstawionym zostać musiał do szpitala, z powodu znacznego upływu krwi i uszkodzonego ramienia.

**Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** Wydział lekarski na ostatnim swem posiedzeniu zamianował dr. Hempla, prowizorycznym asystentem drugim przy katedrze anatomii patologicznej, elewami przy klinice chirurgicznej dr. Grossa i dr. Gabryszewskiego, wreszcie demonstratorem przy katedrze fizjologii kandydata medycyny Piątkowskiego. Pan Antoni Barnaba Krzczkowski, rodem z Rozkosza w Królestwie Polskiem, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Kolej Karola Ludwika.** Komitet finansowy uchwalił jednogłośnie zaproponować radzie nadzorczej wypłatę kuponu styczniowego od jednej akcji po 3 zlr. 15 ct. Odnosnie do wypłaty z d. 1. lipca w kwocie 5 zlr. 25 ct., dywidenda za r. 1887 wypadnie na 8 zlr. 40 ct., równa 4 pre.

† **Leopoldyna hr. Ledochowska**, wdowa po zmarłym w r. 1856 szambelanie i feldmarszałku-poruczniku Tadeuszu Ledochowskim, zmarła w Wiedniu w 64 r. życia.

**Podziękowanie.** Komitet balu prawników ma zaszczyt złożyć wydziałowi Towarzystwa „Frohsinn“, a w szczególności w. p. Neumannowi, wiceprezesowi tegoż Towarzystwa, podziękowanie za bezinteresowne dwukrotne udzielenie sali na posiedzenia.

**Popisy.** Dzisiaj 19go i 20go b. m. odbędzie się doroczny popis działwy pomieszczonej w ochronkach chrześcijańskich małych dzieci we Lwowie, zostających pod protektoratem pani namiestnikowej, a mianowicie dzisiaj o godzinie 10. rano na Rurach (ulica Ochronek, l. 2), dzielnica IV., zaś o godzinie 12. w południe na Chorążczyźnie, (ulica Staszycy), dzielnica I. Jutro we wtorek, o godzinie 10. rano na Gródeckiem, (róg ulicy Gródecko-Janowskiej), dzielnica II., a o godzinie 12. w południe przy ulicy Zamarstynowskiej, dzielnica III.

**W kasynie miejskim** odbył się d. 17. bm. wieczorek humorystyczny staraniem członków chóru Stow. młodz. handlowej. Program bogaty składający się z 9. numerów wykonali sami członkowie chóru. Jednoaktowa farsa ze spiewkami „Nasza sympatja“, kilka dowcipnych monologów, sceny komiczne z prawdziwym humorem i życiem oddane, złożyły się na przyjemną całość.

**Pożar.** Z Uhrynowa w Sokalskiem piszą do *Dila*. D. 13. bm. o 9. godz. wieczorem uderzono w Uhrynowie na gwałt w dzwon cerkiewny. Cała wieś została zaalarmowana ogniem podłożonym pod sterty słomy, dokoła której znajdowały się słomą kryte budynki gospodarskie, połączone bezpośrednio z komorą mylniczą i areną pod jednym dachem. Ogień podłożył przemysłnik z za kordonu, który się był pokłócił z arendarzwą. Już zaczęły się palić budynki gospodarskie, gdy w tem Uhrynowcy zbiegłszy się rozerwali strzechę rękami, gdyż na razie haków nie było, zdeptali nogami i uratowali wieś od nieszczęścia.

**Wielka epidemja**, jak donosi *Dila*, panuje we wsiach Podzosnowie i Mikołajowie, pow. bobreckiego. Dzieci chorują i umierają na szkarlatynę, a dorośli na tyfus. Mimo przedsięwziętych środków ostrożności zaraza się szerzy, gdyż ludzie sami roznoszą ją dalej. Rzecz ciekawa, że szkoły dotychczas nie zamknięto, mimo że już umarło 4 uczniów, a chorych dzieci z liczby uczęszczających do szkół w obu wsiach jest aż 53.

**Zakład.** We wsi Nuszczy koło Zborowa założył się młody chłopiec z towarzyszymi, że wypije kwartę wódki. Poszedł do karczmy, kazał sobie za 30 ct. dać kwartę wódki, wypił ją duszkiem i — zemdlł. Towarzysze wzięli go na barki, zaniesli na podwórze jego rodziców i złożyli pod stodołę. Na drugi dzień znaleziono go tam nieżywego. Sledztwo zostało wdrożone.

**W Poznaniu**, staraniem hr. Engeströma, otwartą została tymi dniami w foyer teatru polskiego nieustająca wystawa dzieł sztuki polskiej, na którą udało się na razie energicznemu organizatorowi zebrać kilka obrazów cenniejszych naszych artystów, jako to: Matejki, Kotsisa, Chlebowskiego, Gramatyki, Lisiewicza, Maleckiego i innych.

**Z Poznania** donoszą d. 16. bm.: We wszystkich pułkach, stojących tu załogą, odbyto wczoraj równocześnie rewizję, szukając pism socjalistycznych.

**Panika w teatrze.** Podczas przedstawienia Strausowskiej premiery „Simplicius“ w „Theater an Wien“ zdarzył się onegdaj wypadek, który mógł fatalnie za sobą pociągnąć skutki. W początkowych scenach ostatniego aktu rozszedł się po teatrze śwąd, jakby się coś paliło. Jedna dama i kilku panów na parkiecie rzucilo się do wyjścia i powstało wielkie zamieszanie. Trzycono się a kilka osób upadło. W łóżach damy mdlały. Tylko galerja zachowała się spokojnie, ale tylko z początku, nie wiedząc, o co idzie, później także zaczęto się cisnąć do drzwi. Okrzyki z łóż, aby się uspokojono nie wiele pomagały, dopiero aktor Wessely, a za nim dyrektor Walzel i komisarz policji uspokoili publiczność ze sceny. Mimo to znaczna część publiczności wyniosła się z teatru. Charakterystycznym jest, że wszyscy cisnęli się do drzwi głównych, zamiast korzystać z wyjść ratunkowych, urządzonych umyślnie na wypadek pożaru.

**Ostrożnie z pudrem.** Jak szkodliwymi są wszelkie kosmetyki, dowodzi fakt, że w Wiedniu przed kilku dniami sprawdzono na klinice, że pewna 18-letnia dziewczyna uległa zatruciu z powodu używania pudru zaprawionego oliwem (bleiweisem). Symptomatami były: ogólne osłabienie, brak zupełny apetytu, ostatecznie atak epileptyczny, połączony z kurczami i pienieniem ust.

**Sprawcy kradzieży** w muzeum narodowym peszteńskim, Jakelfalussy i Visontay, zostali aresztowani.

**Smutny wypadek.** Jan Stand, zamożny kolonista z Mokrotyna, powracając 16go b. m. wieczorem z Żółkwi z żoną do domu, wyrócił się do rowu tak nieszczęśliwie, że przygnieciony wozem, poniósł śmierć na miejscu. Żona ocalała, wyrzucona poza wóz, lecz nie miała sama dość sił, by ratować przygniecionego.

**„Kirgiz“** Gustawa Zielińskiego, znalazł nowego tłumacza na język niemiecki. Jest nim p. Zygmunt Ludomir, z pochodzenia Węgier.

**Statystyka nędzy w Londynie.** Podług autentycznych doniesień z Londynu, wynosi liczba ludzi bez chleba 29.493.

**Finanse Wiednia.** Finanse wesołej stolicy nad modym Dunajem wyglądają wcale nie wesoło. Wydatki roczne wynoszą tam 18 milionów, podczas gdy dochody miasta wynoszą zaledwie połowę tej sumy. Przeszło 9-milionowy deficyt musi być pokryty z dodatków do podatków. Nie byłoby jeszcze tak źle, gdyby nie kolosalne długi miasta. Posiadając bowiem całego majątku w wartości 57 milionów, miał Wiedeń przed kilkunastu laty passywów wcale pokaźną sumę, 64 milionów. Co prawda, wobec stałego wzrostu ludności (przeciętnie o 10.000 głów w roku), aktywa obecnie może i dorównały passywom, ale bądź co bądź, utrzymanie się na stopie wielkiego miasta kosztuje Wiedeń bardzo dużo, a rezerwy jego znacznie się zmniejszyły wskutek znacznego odpływu bogatej szlachty i wysokich urzędników do Pesztu, Pragi itp. Ale bądź co bądź — „der Weaner geht net unter“.

**Śmierć z powodu zaniedbania chorego.** Wskutek doniesienia Katarzyny Kurzydłowej, stróżki domu na Kazimierzu w Krakowie, straż policyjna znalazła wczoraj leżącego w sieni domu tego bez opieki i pomocy chorego Ignacego Kosteckiego z Wycią, w pomocy krakowskim, pochodzącego, lat 21 liczącego, wiecie po odstawieniu go na strażnicę policyjną, życie zakończył. Zawezwany lekarz miejski, dr. Wilkosz, śledztwa okazało się, że Kostecki, od kilku miesięcy służąc w domu wzmiankowanym, zachorował, a służącemu zamiast odesłać go do szpitala, powierzył go Kurzydłowej, ta zaś złożyła go do sieni, przeto z powodu zaniedbania starania nad chorym, zarządzono dochodzenie sądowo-karne. Zwłoki zmarłego Kosteckiego odwieziono do kliniki.

**Cenny rękopis.** W hotelu Drouot w Paryżu odbywała się w tych dniach licytacja zbiorów margrabiego Sainte-Marie Montausier. Między innymi znajdował się wśród tych zbiorów cenny rękopis na 40 kartkach welinowych p. t.: „La Guirlande de Julie“, napisany w r. 1641 przez Jarry'ego dla panny de Rambouillet. Książę Montausier ofiarował pannie de Rambouillet jej imieniny dwa egzemplarze tej cennej książki, która nazwano wówczas „arcydziełem galanterji“. Pierwszy egzemplarz, cenniejszy, nabyty został podczas sprzedaży biblioteki księcia la Vallière za 14.500 fr. i znajduje się obecnie w posiadaniu księżnej d'Uzès de Mortefontaine. Drugi zaś sprzedano na wspomnianej licytacji zbiorów margrabiego Montausier za 15.900 fr.

**Pani Limouzin** według zapewnienia XIX. *Siecle* po nieudanych debiutach w charakterze kawiarki i wydawczyni pisma rewolwerowego, zamierza udać się do

Wiemie w celu obyczajów w miastem, w którym pierw da się sł

**Bankiet** z

roznie uwolnio Giles, odbyła aresztantów w czterech stołeczny way, Wandswor dal wyrzec używany do parlan naczelnik londyńsk świadczył, iż o piekowanie się u rów w ostatnie główne powody ładanie się.

**Teatr,**

**Koncert**

zapowiedziany r jak koncerty na zma udział: o Michałowski, p. Filip Scharw

**Planque**

neville“ napisał libretto dorobil w Paryżu w tr

**„Simplic**

logiem i w dwó stawioną onegd Wien“. Wspom

zantować że strzymuje się teatru w Lincu

zmaszoną była przedstawiać.

**Wiado**

**Lwów 19**

Presse, która wczoraj była

nie nad sposo wojskowych r

nie miała r która pozostał

zadzwyczajnej była uznana z

ystarczyć na rządzeń, które ych tym raz

prawdopodobn poczynione —

W sejmie wie interpel

macji zewnętrz by nie komp

Dziś ma koronna pod

**Warszaw**

**Poznański**

ządu na dob przez Szczyca

dobrobytu tam Nie wiadomo

ganizacją na wiąże się z po

jątkiem. Podo mają być urza

labeli likwidac bita swoje; i

o ten zabór. al słuźalec za

krytykując urz stawiając Gro

stwem) jako l Tymczasem sa

go Staszycy ty swda wieści c

wy gwałt bez cel rozumny l

w skutkach d zburzonego ni

**Wiedeń** zapewnien p

**bowy** ocenia

ciaż istotnej

Namieć w celu wygłoszenia serji odczytów „o zepsuciu obyczajów we Francji.“ Kolonia ma być pierwszym miastem, w którym zacna współniczka Caffarel'a najpierw da się słyszeć z estrady.

**Bankiet złodziejski**, czyli biesiada, wydawana corocznie uwolnionym aresztantom przez towarzystwo St. Giles, odbyła się w tych dniach w Londynie. Z 20.000 aresztantów wypuszczonych w ciągu ubiegłego roku z czterech stołecznych domów karnych: Pentonville, Holloway, Wandsworth i Millbank, 4302 zobowiązało się nał wyzrec używania napojów wysokokowych. Deputowani do parlamentu, p. Howard Vincent, dawniejszy naczelnik londyńskiej policji tajnej, w przemowie swojej oświadczył, iż dzięki towarzystwu, które ma na celu opiekowanie się uwolnionymi aresztantami, liczba przestępstw w ostatnich latach znacznie się zmniejszyła. Trzy główne powody przestępstwa są: wódka, kobiety i zakładanie się.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* **Koncert** towarzystwa muzycznego w Warszawie zapowiadany na dzisiaj przedstawia się nieco inaczej jak koncerty naszego towarzystwa. W wykonaniu wezmą udział: orkiestra teatru wielkiego, p. Aleksander Michałowski, panna Russel, oraz znakomity kompozytor p. Filip Scharwonka z żoną artystką na skrzypcach.

\* **Planquette** autor sławnych „Dzwonów z Corneville“ napisał nową komiczną operę, pt. „Necteryne“. Libretto dorobili pp. Farme i Hersee. Rzecz dzieje się w Paryżu w trzecim dziesiątku bieżącego stulecia.

\* „**Simplicius**“ nowa operetka Straussa z prologiem i w dwóch aktach, libretto Leona, została przedstawioną onegdaj po raz pierwszy w „Theater an der Wien“. Wspominając o nowych operetkach, musimy zaznaczyć że „Mirołan“ operetka kapelmistrza Falla, utrzymuje się ciągle z powodzeniem na repertoarze teatru w Linciu i że w pierwszych tygodniach dyrekcja muszona była po cztery razy na tydzień, operetkę tę przedstawiać.

## Wiadomości polityczne.

Lwów 19. grudnia. Według informacji *N. f. Presse*, która dziś nadeszła, rada ministrów, która wczoraj była zebrana w Wiedniu, zastanawiała się nad sposobem pokrycia kosztu przygotowań wojсковych na wypadek potrzeby i prawdopodobnie miała na oku ową resztę (20 milionów), która pozostała nieużyta z tegorocznego kredytu nadzwyczajnego a uchwałałi delegacji wspólnie była uznana za cofniętą. Suma ta ma na razie wystarczyć na opędzenie najkonieczniejszych zarządzeń, które mimo pokojowych nadziei, wyrażanych tym razem jeszcze w *Pester Lloydzie* co do prawdopodobnego utrzymania pokoju, muszą być poczynione — bodaj na papierze.

W sejmie węgierskim zapowiedziane były dwie interpelacje (Helfy'ego i Vadnaya) co do sytuacji zewnętrznej — ale nie przysły do skutku, aby nie kompromitować tajemnicy.

Dzisiaj ma się odbyć w Wiedniu wspólna rada koronna pod prezydencją cesarza.

**Warszawa 15. grudnia.** Korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze: Smutną nowinę stanowi zamach rządu na dobroczynne urzędnika, pozostałe z naszej przeszłości. Oto Towarzystwo rolnicze hrubieszowskie, przez Staszycza założone i funkcjonujące ku wzrostowi dobrobytu tamecznych włościan, ma być skasowane. Nie wiadomo jeszcze, jak sobie rząd postąpi z całą organizacją na przyszłość, boć przecież organizacja ta wiąże się z pojęciem własności wielu ludzi, z ich majątkiem. Podobno jednak włościanie tego Towarzystwa mają być urzędzeni na ogólnych zasadach, na zasadzie tabeli likwidacyjnej. Nakoniec więc i tu nienawisć zrodziła swoje; i w tym względzie z zamku sygnały szły o ten zabór. Już w roku zeszłym sążniste artykuły pióra słuzalec zamku *Dziennik Warszawski*, z żółcią krytykując urzędnika Towarzystwa rolniczego i przedstawiając Grotusów (zarządzających owem Towarzystwem) jako ludzi niebezpiecznych i rządowi wrogich. Tymczasem są to ludzie zacni, spokojni, cel czcigodnego Staszycza tylko na oku mający. Ha! jeśli się sprawa wzięta o owem skasowaniu, znów zapiszemy nowy gwałt bezcelowy. Bo, pytam, czy jest jakikolwiek cel rozumny burzyć instytucję dobrze zorganizowaną i w skutkach dobroczynną, tembardziej, że na miejscu zburzonego nie wznosi się nic nowego?

**Wiedeń 17. grudnia.** W skutek pokojowych zapewnień petersburskiego *Journal de St. Petersburg* oceniają tu sytuację mniej alarmująco, chociaż istotnej poprawy stosunków jeszcze nie wi-

dać i przygotowania wojskowe będą musiały się dalej prowadzić.

**Budapeszt 16. grudnia.** Artykat *Russk. Inwalida* zrobił tutaj przykre wrażenie. *Pester Lloyd* widzi w nim „naumyślne ze strony Rosji zaostrzenie przesilenia“, a nawet „wprost prowokację, która zmusza sąsiadów do stanowczych kroków zaradczych i stosunki stawia rzeczywistość na ostrzu noża. Z zatrważającą jasnością odsoniły się przed nami zamiary gabinetu petersburskiego. Rosja dąży otwarcie do konfliktu.“

**Bukareszt 16. grudnia.** Pogłoska, jakoby Rumunja miała zamiar w razie konfliktu między Austrią i Rosją wystawić w interesie Austrii dwa korpusy wojskowe na granicy rosyjskiej, jest zupełnie bezpodstawną, gdyż Rumunja jest zdecydowaną wśród wszelkich okoliczności trzymać się ściśle zasady neutralności.

**Odessa 17. grudnia.** Słychać tutaj, że wszystkie odeskie towarzystwa żeglugi parowej otrzymały od władz rozkaz, ażeby w jak najkrótszym czasie powydawały wszystkim swoich oficjalistów i służących nie rosyjskiej narodowości, a zamiast nich, przyjmowały samych Rosjan. Zarządy towarzystw miały także otrzymać instrukcje dotyczące ewentualnego użytku statków dla celów wojskowych.

**Petersburg 17. grudnia.** Urzędowy *Journal de St. Petersburg* pisze: „Každy bezstronny sędzia przyznać musi, że nie na Rosję spada odpowiedzialność za obecny stan ciągłego wzmacniania sił zbrojnych dla utrzymania pokoju. Co prawda, mocarstwa, które w środkowej Europie zawiązały ligę pokojową, podają jako wyłączny swój cel — utrzymanie status quo. Jeżeli tak jest w samej rzeczy, to i rząd rosyjski przyłącza się do tej gwarancji pokojowej, czyniąc na swych granicach kroki obronne, dążące do utrzymania równowagi sił. Pozostałoby tylko do rozstrzygnięcia, do jakiego punktu można prowadzić nadużywanie zasady: „Si vis pacem, para bellum“, która okropnie ciąży na finansach państw, na sytuacji gospodarczej i ruchu przemysłowym narodów, podnieca namiętności i zaniepokaja umysły: czy i o ile zasada ta jest najlepszym środkiem do utrzymania pokoju, którego cały świat pragnie, i który też, dzięki naszym dobrym stosunkom z naszymi sąsiadami, zdaniem naszym, na długi czas jest zapewniony.“

**Petersburg 16. grudnia.** *Nov. Wremia* pisze, że kwestja bułgarska nie wyprowadzi Rosję z jej spokoju, chociaż zadowalające rozwiązanie tej kwestji jest niemożliwym. Pomimo wszelkich ataków ekonomicznych (ze strony Niemiec) Rosja łatwo przeprowadzi swój program — *zbrojenia się dla odrony przed ewentualnym napadem*, z silnym postanowieniem — nikogo ze swej strony nie zaczepiać.

**Petersburg 16. grudnia.** Nowy proces nihilistyczny rozpoczął się tu dnia 12. bm. przy drzwiach zamkniętych. W procesie tym chodzi, jak się zdaje, o zamach na życie cara, który miał być wykonanym za bytności cara u dońskich Kozaków. Głównym inicjatorem i oskarżonym jest niejaki Orzik. W domu jego w Taganrogu znaleziono tajną drukarnię, która trudniła się rozszerzaniem pism rewolucyjnych. Znaleziono tam także bomby dynamitowe ukryte pomiędzy broszurami. Drugim oskarżonym jest Czernow, syn setnika dońskich Kozaków, który ma dwadzieścia kilka lat, ukończył gimnazjum i po roku studjów uniwersyteckich ożeniwszy się, osiadł w małym folwarku swego ojca. Miał on bomby, które schował w stawie, a które były nadzwyczajnej siły eksplodującej, jak się później przekonano. Przy przesłuchach oświadczył Czernow, że należy do stronnictwa „Narodnej Woli“, ale jest tylko teoretycznym członkiem. Bomby otrzymał od jakiegoś nieznajomego do przechowania. Inni oskarżeni są podrzędniejszego znaczenia.

**Kalkuta 14. grudnia.** Runbir Jung, jeden z wypędzonych książąt Nepalskich, zorganizował powstanie i przekroczył ze swą drużyną granicę angielskich posiadłości indyjskich. Zachodzi obawa, że cała ludność Nepalu powstanie na jego korzyść i obali rząd obecny.

**Rzym 16. grudnia.** Z Massawy donoszą w Arkiko zdarzył się wybuch magazynu prochowego, który zniszczył większą część amunicji.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 19. grudnia.** Giełda niedzielna była bardzo ożywiona z powodu pokojowych wiadomości z zagranicy. Kredyty 265.75.

Wczorajsza narada ministerjalna trwała kilka godzin. Wzięli w niej udział: Kalnoky, Bylandt-Rheidt, Fejerwary, Tisza, Orczy, Taaffe i Dunajewski. Nie uchwalono nic stanowczego; omawiano tylko sytuację zewnętrzną i wewnętrzną. We wtorek ciąg dalszy.

**Bruksela 19. grudnia.** Starania Rosji o zaciągnięcie 700 milionowej pożyczki tutaj i w Amsterdamie ostatecznie się rozbiły.

**Berlin 19. grudnia.** Podług *National Ztg.* Schweinitz, niemiecki ambasador w Petersburgu, oświadczy tam zapewnienia pokojowe.

**Paryż 19. grudnia.** Dzienniki tutejsze są zdania, że Austrija dołoży wszelkich starań, aby pokój utrzymać.

## Nadesłane.

### Podziękowanie.

Wielebnemu księdzu Łukaszowi Bobrowiczowi wraz z innymi księżami, pp. lekarzom, znajomym i kolegom za łaskawy współdziałanie w oddaniu ostatniej przysługi śp. mej żonie, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Lwów, 19. grudnia 1887.

Wiktor Bogusz.

### Konsorcjum

zawiązane w celu **zabudowania kilkanaście parcel** w kompleksie Wgo. Emila Bertemiliana Brajera, przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie, **przyjmuje zgłoszenia** na zakupno pojedynczych gruntów, **wykonuje projekty, plany, kosztorysy** i udziela bliższych informacji. Listy etc. odbiera: „Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie“.

## KONWERSJE

wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płaconych 30 Czerwca 1887

na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

## „RUCHU“

Nr. 24-ty opuścił prasę.

**Część literacka kalendarza „Kurjera Lwowskiego“**, ozdobionego ilustracjami, zawiera następujące utwory: Życiorys dr. Mikołaja Zyblikiewicza. Życiorys Agatona Gillera. Noworoczna bajka. Zazdrosna kochanka, z poezji Henryka Jabłońskiego. Halt Ustasz, nowelka Walerji Soleckiej. Decjusz Mus, wiersz Bolesława Czerwińskiego. Czytelnia dla kobiet i Towarzystwo oszczędności kobiet. Potęga muzyki, nowelka z norweskiego L. Kiellanda. Poobiednia godzina, wiersz Włodzimierza Wysockiego. Ze statni, nowelka Adolfa Dygasińskiego. Murarz, przez Iwana Franko. Pieśń wieczorna, piśń poranna, przez Marjana Bobusza. Jaskółka, obrazek z chorwackiego, Mazurowicza. Nad mogiłą I. J. Kraszewskiego, przez Marję Konopnicką. Biedne dziecko na tronie Francji, Andersena. Z melodyj wiosennych, wiersz J. Kaspowicza. Losy upośledzonej, powiastka Ouidy.

### WYSTAWY i MUZEA.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**! Na Święta!**  
**Strucle świąteczne**  
 z piekarni  
 Krajowego Towarzystwa spożywczego  
 we Lwowie.  
 Cena od 150 ct. do zhr. 1'50.  
 Zamówienia spieszne przyjmuje się w sklepie  
 Towarzystwa ulica Sobieskiego 1. 2.

**Rysunki na żądanie gratis.**

Tanie i praktyczne podarunki  
 na gwiazdkę  
**R. DITMARA**  
 c. k. kraj. uprz. skład  
 fabryczny lamp Salonowe  
 Lwów wiszące, stojące  
 pl. Marjacki ścienne w brązach,  
 poleca k<sup>o</sup>mpozycjach  
 i majolikowe ogromny wybór  
 po cenach stałych fabrycznych.

*Lampy wiszące z podciągaczami po zł. 4.50*

R. Ditmara petrol bezpieczeństwa.

**Handel sukna i towarów wełnianych**  
 modnych — pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
 we Lwowie, Rynek liczb 33.  
 rok założenia 1841.  
 poleca **Loden** na bundy, burki i całe  
 ubrania zaczawszy od 2 zhr. 50 ct. za  
 metr podwójnej szerokości.

Najgustowniejsze  
**Przedmioty na podarunki**  
 poleca po każdej cenie  
 znany **Magazyn galanterijny**  
**M. Wein**  
 we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

Posiadając od kilku lat  
**Zakład artystyczno-malarski**  
 podaje do łaskawej wiadomości  
 że od dnia dzisiejszego  
 przeniosłem się na ulicę Batorego  
 liczb 36.  
 gdzie przyjmuję do malowania  
 portrety olejne podług każdej  
 fotografii na prawdziwym płó-  
 tnie malarskim, po cenach najprzy-  
 stepniejszych.  
 Dziękuję za dotychczasowe  
 względy upraszam Szanowną P. T.  
 Publiczność o łaskawe poparcie  
 z uszanowaniem  
**Gustaw Glatz**  
 ul. Batorego obok kasyna wojsk.

**Na gwiazdkę!**  
 dla uczącej się młodzieży naj-  
 odpowiedniejszy podarek poleca  
**Księgarnia Polska L. K. Bar-  
 toszewiczowej we Lwowie,**  
 plac Halicki 1. 14. dzieło zna-  
 komitego pisarza włoskiego  
**Edmunda d'Amicisa**  
**Serce (Il cuore)**  
 Cena egzemplarza broszuro-  
 wanego 2 zhr., kartonowanego  
 zhr. 2-25, w ozdobnej oprawie  
 zhr. 2-60, ze złoconymi brze-  
 gami 3 zhr.

**Cacao w proszku**  
 pozbawiony tłustych części na  
 sposób holenderski wyrabiany  
 w puszkach: 296  
 1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo }  
 Cena zł. 1'40, 70 ct. 35 ct. }  
 oraz czekoladę w różnych ga-  
 tunkach poleca **Henryk Treter**  
 fabryka parowa czekolady i cu-  
 krów deserowych we Lwowie  
 ulica Kopernika 1. 3.

Gruntownie, szybko, bez przerwy  
 zatrudnienia i pod najściślejszą dy-  
 skrecją, lecz wszelkie choroby syfi-  
 listyczne i skórne od kilkunastu lat  
 praktykujący 539a  
 Specjalista lekarz chorób wenerycz-  
 nych i skórnych

**D. J. Kurpiel**  
 ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.  
 Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5.  
 Także listownie, wysła na żądanie  
 leki pod dyskrecją.

Li tylko  
**Leon Orlewicz**  
 Lwów, ul. Sapielny 1. 27  
 przyjmuje wszelką reperację  
 maszyn i narzędzi rolniczych i  
 uskutecznia takowe jak najdo-  
 kładniej i najtaniej.

**Abonować można:**  
 dzienniki polityczne  
 beletrystyczne dla  
 zabawy i  
 nauki  
 gazety modne  
 czasopisma zawodowe  
 humorystyczne  
 gazety finansowe  
 i kursowe  
 wylosowań spisy  
 i różnych ciągnień.  
 jakoteż wszelkie gazety  
 światowe we wszystkich je-  
 zykach najwygodniej w  
 „Biórze dzienników“ ulica  
 Karola Ludwika 1. 9. Ceny  
 ściśle oryginalne, dostar-  
 czenie szybkie, regularne,  
 i pewne.

Star. lekarza sztabow. Dr. Müllera  
**WSTRZYKIWANIE MIRACULO**  
 i pigułki leczą bezpiecznie i  
 bez boleści każdy wypływ cewki,  
 żerazkę (biał- upławy) w kilku  
 dniach, jakoteż w wypadkach za-  
 starzałych (gdy już inne środki  
 niepomagały) gruntownie i bez  
 wszelkich następstw szkodliwych.  
 Cena zhr. 1-60 pocztą 25 centów  
 więcej.

**Choroby Nerwowe**  
 jakoteż wszelkie skutki grze-  
 ców młodości, wybryków, po-  
 lucje, osłabienie męzkie, o-  
 słabienie pamięci, bole w  
 krzyżach i plecach, drzenie,  
 zły humor, uczucie bojaźni,  
 niedokrewność etc. będą wyle-  
 czone najpewniej w najkrót-  
 szym czasie (też w zastarzałych  
 wypadkach u męzczyzn młodych  
 i starych tylko prepara-  
 tami oryginalnymi **Miraculo**  
 starszego lekarza sztabowe-  
 go **Dr. Müllera**. Cena 3 zhr.  
 10 ct. pocztą 25 ct. więcej za  
 opakowanie. Otrzymać można  
 w „St. Georgs Apotke“  
 Wiedeń V. Wimmergasse nr.  
 33. We Lwowie w apt. **Pio-  
 tra Mikolascha**.

**LUDWIK MAREK**  
 we Lwowie, Rynek liczb 9.  
**Główny skład**  
**fortepianów, pianin**  
**i organów.**  
 Wyłączne zastępstwo Bösen-  
 dorfera i Heitzmana.  
 Sprzedaż także na raty mie-  
 sięczne po 15 zhr.  
 Pierwsza koncesjonowana  
**Szkoła muzyczna.**  
 Nauka gry na fortepianie od  
 początków do wydoskonalenia.  
 Nauka śpiewu solowego.

**WYSMIENITE**  
**Mydło mieszczzańskie**  
 do twarzy, rąk i kąpieli  
 kawałek 10 ct.  
 Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
 we Lwowie, w Krakowie  
 i Czerniowcach. 1604c

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Z**ołnierz z r. 1848 i 63 poszukuje  
 Zająca we Lwowie lub na prowincji,  
 za jak najskromniejsze wynagrodzenie.  
 Wład językiem francuskim.  
 Pełniłby sumiennie obowiązki dozorca  
 przy gospodarstwie lub innym przed-  
 sięwzięciu. Bliższa wiadomość w ad-  
 ministracji Kurjera Lwowskiego. 516

**P**roszę żądać cenik Win i Wódek  
 w handlu **St. Wojciechow-  
 skiego**. (Krotki wyciąg z cennika.)  
 Wina stołowego bardzo dobrego litra  
 44 ct. Flaszka wina węgierskiego lub  
 austriackiego od 40 ct. i wyżej.  
 Flaszka Wódki Kminkowej Pomarań-  
 czowej, Wisniowej, Złotówki, Różannej  
 65 ct. Pół flaszki to same smaki 35  
 ct. Miód Janowski bardzo dobry flasz-  
 ka 50 ct. 473

**R**ealność w jednej z piękniejszych  
 części miasta z dochodem 8 pre-  
 wynoszącym jest pod korzystnymi  
 warunkami do sprzedania. Wiado-  
 mość przy placu Chorążczyzny 1. 6.  
 478

**K**asy ogniowate z amerykańskim  
 zamkami sprzedaje najtaniej **Si-  
 mon Degen**, Karola Ludwika 1. 29.  
 142

**P**oszukującym posad w bankach,  
 ubezpieczeniach, kasach zaliczko-  
 wych udzielam lekcje buchalterji i przy-  
 gotowuję do egzaminu. Wykład i wy-  
 pracowania stosownie do życzenia  
 w języku polskim lub niemieckim.  
 Bliższe szczegóły od 3-7-mej we  
 Lwowie przy ulicy Piekarskiej 21  
 w głównym budynku na lewo. 423

**P**remjowane własne wina Hegyajja-  
 Tokajskie beczkami, butelkami, mo-  
 żna nabywać u właścicielki pani A.  
 Neupauer. Ulica Kochanowskiego 1. 6.  
 451

**W** kursie teoretyczno praktycznym  
 wyuczam tańców salonowych za  
 8 zhr. Rynek 12. 453  
**Budkowski, Warszawianin.**

**P**omoconik dla handlu papierowego  
 i drukarz litograficzny znajdują u  
 mieszczki B. J. Miziewiczza w Ko-  
 łomyi. 496

**P**leganckie parterowe pomieszkanie  
 jest zaraz do najęcia. Ul. św.  
 Mikołaja 1. 5. 495

**P**owóz, sanki (w dobrym stanie)  
 i różne meble do sprzedania, ul.  
 Cytadela 1. 3. I piętro. 502

**F**ortepiany i pianina z fabryk Boe-  
 sendorfera, Schweighofera, Ham-  
 burgera, Hofbauera, Fritza, Mata-  
 uszka, Petrofa, Wirta, i innych, po-  
 leca Skład fortepianów pod firmą  
**Jana Balgo** od roku 1840 we Lwowie  
 istniejący przy ul. Karola Ludwika 7.  
 Z szacunkiem **Julja Balgo Mussil**.  
 104

**Właściciel majątku ziemskiego**  
 koło Lwowa przy kolei i  
 gościńcu rządowym położo-  
 nego, poszukuje zamiany na  
 majątek w zdrowej podgó-  
 rskiej okolicy z przeważnie  
 lasowem gospodarstwem.  
 Położenie w sanockiej zie-  
 mi i w pobliżu kolei było-  
 by pożądanę.  
 Bliższe informacje udzieli i zgo-  
 szenia przyjmuje adwokat dr. Teofil  
 Srokowski ulica Teatralna 1. 7.

**NATURALNE**  
**wina węgierskie.**  
 w 4 litr. beczkach wina czerwone  
 zł. 2-50, 3-00; wina białe zł. 2-20 do  
 2-70; czerwone deserowe zhr. 4-00 do  
 5-00; wysła się franco za pobraniem.  
**Handel eksportowy.**  
**Frankl & Comp. Werschetz.**  
 Południowe Węgry.

Obecnie  
 rolnicze: w I  
 W zesłorocz  
 gospodarstwa  
 naciskiem br  
 szczych szkół  
 czych i zawo  
 nych motyw  
 zhr. na wyda  
 razem Wydz  
 nie od rządu  
 Wydział kra  
 już ogłoszo  
 podręczniki,  
 stanowią prz  
 nia wprost z  
 pisania odp  
 wa ta tak  
 skoro zaś bę  
 i rodzaj pod  
 etwa, nie on  
 rządu z pro  
 nionych kos  
 Wobec  
 stwa krajow  
 nowego z  
 podręczników  
 Oprócz  
 wykładów  
 stała przez  
 niewicza, m  
 weterynarij,  
 rodence i w  
 trudności, z  
 tych szkół r  
 narij, którzy  
 odpowiednie  
 Obznaj  
 czych z go  
 przy tymże  
 stwa krajow  
 szkołach, kt  
 się z gospo  
 sto, w wyk  
 czych bardz  
 trudności, t  
 krajowego z  
 stani koszte  
 statecznym  
 darstwem st  
 Na uzr  
 ratorję szk  
 wprowadze  
 czynnościac  
 stkich szkoł  
 stosowanę,  
 użyciem pr  
 wanych, w  
 niestety, bę  
 krajowy, c  
 pismem z o  
 warzystwa  
 i wąpić w  
 pozytywne  
 odmówi.  
 W spr  
 rolniczej w  
 dział krajow  
 działem po

odwrotną pocztą. A. Mussil, Lwów,  
 ulica Karola Ludwika 1. 7. I piętro.  
 105

**R**utynowana nauczycielka, polka,  
 wszechstronnie wykształcona, po-  
 siadająca oprócz nauk szkolnych ob-  
 ce języki i muzykę, poszukuje posady.  
 Adres wskazuje Administr. Kurjera  
 Lwowskiego. 516

**P**okonam lat 28, żonaty obeznany z  
 praktycznym i teorycznym postę-  
 powem gospodarstwem, z kilkolatną  
 praktyką poszukuje posady zaraz. Ła-  
 skawe zgłoszenia P. G. poste restante  
 Winniki. 519

**F**ortepian Streichera tania do sprze-  
 dania. Wałowa. 31. 512

**P**roeblantka, z dobrimi świadec-  
 twami oraz uzdolniona w krawiec-  
 czyźnie, poszukuje posady w domu  
 prywatnym. Adres: P. P. poste rest.  
 Lwów. 523

**P**oszukuję pomieszkania z w. ktem  
 u samotnej damy lub wdowy.  
 Z. Z. Adm. Kurjera. 524

**O**soba intylygentna, wdowa bez dzie-  
 tna, w średnim wieku, znająca  
 się dobrze na gospodarstwie wiejskiem  
 i dobrze na kuchni, w szejcu ręcznym  
 i na maszynie, poszukuje miejsca po-  
 sady gospodynii od nowego roku lub  
 za panne służącą. D. świadectwami.  
 Pod adresem Administracji Kurjera  
 pod lit. we Lwowie C. Z. G. 525

**P**otrzebny stróż kamieniczny. Pla-  
 ca 15 zhr. Pierszeństwo ma z  
 kauceją i umiejący czytać. Apteka p.  
 Sklepińskiego w Ryнку przyjmuję  
 zgłoszenia o godzinie pierwszej z po-  
 łudnia. 525

**R**ealność w Kalwarii Zebrzydow-  
 skiej w Ryнку położona w miej-  
 scu stacja kolei państwowej Suchar-  
 ska i północnej Kalwaria-Bielskiej  
 składająca się z domu o 5 pokoiach  
 i 2 kuchniach z p. n. ogrodni i gruntu,  
 przynosząca dochodu rocznie 200 zhr.  
 do sprzedania za 2800 zhr. Zgłosze-  
 nia w urzędzie miejskim w Kalwarii  
 Zebrzydowskiej. 523

**Mieszkania i sklepy**  
 po 1 cencie od wyrazu.  
 4 pokoje z kuchnią, Brygielka 1. 5.  
 195  
 1 sklep z pokojem; 1 sklep, jakoteż  
 4 pokoje, spizarnia i kuchnia są-  
 raz do najęcia w kamienicy pod 1.  
 22 ul. Hetmanska. 518

**Korespondencje prywatne.**  
 Panna, mająca stałe utrzymanie  
 i przyjemną powierzchowność, inte-  
 gnie wyjsz za mąż, za człowieka in-  
 legentnego w wieku od 40 do 48 lat  
 pensją do 1000 zhr. Listy i foto-  
 grafie przyjmuje do 23 bm pod adre-  
 sem „Brzoza“ Lwów poste restante.  
 512